

**PUK PUK**

słowa: Paweł Szymiczek

Mamo nie chcę na morze iść,  
nie chcę pływać enymore (nigdy już).  
W tawernie wolę co wieczór pić  
lać do gardła pyszny rum

Puk puk puk do knajpy drzwi,  
dajcie w końcu rumu mi.  
Puk puk puk do knajpy bram  
dajcie w końcu rumu nam

(chlup chlup chlup w ten głupi dziób)

nie chcę wspinać się na zęze,  
ani schylać się do rej.  
Od kilwatera bolą ręce  
tylko w tawernie jest okej

Mamo zakop moje handszpaki,  
kabestan też do szafy włóż.  
Drelichami na sztormiaki,  
napieranie zbrzydło już